Czwartek

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 5 zł

Nr 53 — Warszawa, 3 października 1946 r. — Rok II

24 DRUŻYNY w WALCE o MIEJSCE w LIDZE

Wiceprezes PZPN dekonspiruje plany piłkarskie na rok 1947

Liga będzie! O tym wiedzieliśmy w chwili, gdy na nadzwyczajnym walnym zebraniu dokonywano na niej egzekucji.

Liga będzie. Ale nieco w innej formie, niż wyobrażali sobie spadkobiercy jej rodowych tradycji. Nie będzie ani z soli, ani z roli tylko z tego, co sami sobie wywalczą.

Inż. Przeworskiego wiceprez. PZPN spotykamy przypadkowo w kawiarni, dokąd schronił się przed interesantami na — pół czarnej! Rozmawiamy o... kłopotach piłkarskich i wyciągamy rozmówcę na tematy projektów ligowych.

Są one w tej chwili, że się tak wyrazimy, w stadium nawpół surowym. Niemniej jednak widać już zręby przyszłego gmachu.

— Zasada naczelna — powiada nam p. Przeworski — nie ma mianowania! Do Ligi dostaną się ci, którzy wywalczą sobie w niej miejsce.

— Przyszły rok przeznaczony będzie całkowicie na eliminacje. Wyobrażam je sobie mniej więcej w ten sposób, że do gier eliminacyjnych dopuszczone zostaną 24 kluby, podzielone na trzy grupy.

— Przede wszystkim więc wejdą tam wszyscy tegoroczni mistrzowie okręgów i samodzielnych podokręgów. Będzie ich 18-tu. Dołączymy jeszcze sześć dalszych drużyn z najsilniejszych okręgów na podstawie tabeli. Otrzymamy w ten sposób 24 zespoły, które podzielone zostaną na trzy grupy. Z każdej grupy trzej pierwsi wejdą do Ligi pięć dalszych wróci do okręgów. Orzymamy w ten sposób 9 klubów ligowych, do których jako dziesiąty dołączymy mistrza międzyokręgowego.

— Wynika stąd...

...— że przeprowadzać będziemy w roku przyszłym równocześnie z grami eliminacyjnymi w grupach, również normalne mistrzostwa w okręgach, po których nastąpią rozgrywki międzyokręgowe i finał o mistrzostwo. Dojdziemy w ten sposób do Ligi 10-ciodrużynowej, z tym, że w przyszłych latach wchodzić będą z okręgów i spadać do okręgów po dwa kluby

Jest to ogólny szkic, który może ulec pewnej modyfikacji — kończy swe informacje inż. Przeworski — dodając jeszcze, że nowa ta Liga kierowana będzie przez specjalny Wydział dla spraw Ligi przy PZPN. Agendy jego będą się ograniczały *wyłącznie do spraw rozgrywkowych*. Organizacyjnie kluby ligowe przy należeć będą do swoich macierzystych okręgów.

Ostry sygnał alarmowy

Boiska Łodzi, a zwłaszcza Chorzowa, były znów ubiegłej niedzieli świadkami gorszących awantur. Fanatycy klubowi, a przede wszystkim wszelkiego autoramentu łobuzeria za pomocą pałek, pięści i kamieni wyładowywała swe podniecenie i niezdrowo wybujały temperament. Mecz w Chorzowie został przerwany. Milicja, pilnująca porządku, nie mogła uporać się z napierającym tłumem. Zawody sportowe zakończyły się ogólną burdą. Obrazek budujący. Piękny wzorzec dla młodzieży.

— Dokąd zdążamy? — postawiliśmy z niepokojem pytanie w nagłówku w naszym poniedziałkowym sprawozdaniu z powyższych imprez. Nad faktami bowiem stale powtarzających się awantur na boiskach nie można przejść do porządku dziennego. Gorszące zajścia w mniejszym czy większym nasileniu notowane na zawodach sportowych niemal każdego tygodnia, stają się zbyt alarmujące. Należy nie tylko zastanowić się, przestrzec przed konsekwencjami, jakimi grożą, lecz już teraz, dziś, jaknajszybciej znaleźć środki zaradcze, by stan zapalny zdusić w zarodku. Folgowanie może przynieść nieobliczalne następstwa— epidemii huligaństwa, która ogarnie nasz sport.

Sprawa jest pilna. Zajścia ubiegłej niedzieli nie są pierwszymi tego rodzaju, zanotowanymi na naszych boiskach. Sygnalizują jednak coraz wyraźniej drzemiące stale zło, mogące się budzić przy byle jakiej okazji, a grożące niemal z reguły, gdy zawody sportowe rozgrywane są o większą, doniośłejszą stawkę. — Stawki takie będą i będą się powtarzały, bo to jest składowym elementem sportu. Izolować je jednak i zabezpieczyć należy bezwzględnie od łobuzerskiej „interwencji" tej części publiczności, która pasję przywiązania klubowego pojmuje źle i w fanatycznym zaślepieniu nie waha się imać kamienia, czy pałki. Z tym należy kategorycznie skończyć. Z łobuzerią na boiskach należy skończyć — choćby wypadło chwycić się radykalnych środków, a o innych nie może być niestety mowy, jeżeli chcemy, by sport szybko wkroczył na właściwe drogi.

Półśrodkami jedynie, niemniej koniecznymi będą takie czy inne zarządzenia i stosowane rygory władz sportowych. W wypadkach, jakie miały miejsce ostatnio wkraczać muszą z całą bezwzględnością władze czuwające nad porządkiem publicznym i z miejsca aresztować winnych lub współwinnych awantur. Z całą też surowością powinny być w stosunku do nich stosowane kary aresztu (nie grzywny) za zakłócenie porządku.

Będzie to jedynym radykalnym środkiem do opanowania rozwielmożniającego się huligaństwa i chamstwa, spaczających ideę sportu, deprawujących miast wychowywać i hartować w atmosferze lojalnej, choćby twardej, ale zawsze i przede wszystkim dżentelmeńskiej walki na boisku. (sg)

Sędzia Zapłatka w koronie!



Prasa czeska okrzyknęła Józefa Zapłatkę królem królów sędziów. Powyżej karykatura, zamieszczona w „Rude Pravo".

Kapitan PZB wzywa

KAPITAN Związkowy PZB Suszczyński ogłosił w środę listę pięściarzy, którzy mają szykować się do meczu Polska — Węgry w dniu 13.10 w Katowicach:

Oto lista: **Bazarnik** (Śląsk), **Grzywocz** (Śląsk), **Antkiewicz** (Gdańsk), **Vogt** (Poznań), **Sowiński** (Pomorze), **Olejnik** (Łódź), **Nowara** (Śląsk), **Kolczyński** (Warszawa) i **Szymura** (Poznań).

Oficjalny skład zostanie ustawiony po meczu Śląsk — Poznań, który odbędzie się w najbliższą niedzielę w Katowicach. Na spotkaniu tym będzie obecny kapitan Suszczyński. W wypadku ewentualnego zwycięstwa Sobczaka nad Nowarą pod uwagę będzie wzięty również poznańczyk.

Anglja-Szwajcaria w boksie

LONDYN, 2. 10. (Obsł. wł.) — Sfinalizowano tu pertraktacje w sprawie rozegrania meczu bokserskiego amatorów Szwajcaria — Anglia. Mecz ten ma być rozegrany w Londynie dnia 11 grudnia.

8 bm. piłkarze udaią się do Szkocji

Kraków daje graczy do reprezentacji

W dniu wczorajszym przyjechał do Warszawy dyr. Okr. Urzędu WF z Katowic prof. Kisieliński, celem ostatecznego załatwienia formalności, związanych z wyjazdem piłkarzy do Szkocji. Była to już najwyższa pora, gdyż dalsze opóźnienie spowodowałoby odwołanie imprezy i nieprzyjemne komplikacje. — Okazuje się bowiem, iż Szkoci rozlepili już afisze i pierwszy mecz wyznaczony *jest na... środę 9 b. m.!*

Jakim cudem dostaną się piłkarze nasi na czas do Glasgow?

Wyjadą w poniedziałek rano samolotem do Berlina. Z Berlina w kilka godzin po wylądowaniu wsiądą do pociągu, zdążającego przez Brukselę do Calais. W porcie francuskim winni być we wtorek w południe. Stąd „przeskoczą" w ciągu kilku godzin (a może i szybciej) przez Kanał do Anglii i wieczorem załadują się do słynnego ekspressu „Latający Szkot", by rano o 8-ej wysiąść w Glasgow i... *popołudniu stanąć na boisku w Queens Park.*

Szczerze mówiąc *absolutnie nie jesteśmy zachwyceni* tego rodzaju rekordową eskapadą i stanowczo protestujemy przeciw temu, by w przyszłości urządzano takie raidy, które muszą odbić się ujemnie na stanie ekspedycji i jej formie. Jest rzeczą pewną, że gracze nasi przyjadą do Szkocji *silnie wyczerpani*, gdyż tego rodzaju podróż jest w normalnych czasach uciążliwa, a cóż dopiero dzisiaj.

Nie uważamy absolutnie, *by musiało się jechać za wszelką cenę*, jeśli nie ma ku temu jak najlepszych warunków. — PZPN urządzał już niejedną daleką wycieczkę, ale zawsze tak, by zawodnicy stanęli do boju zupełnie wypoczęci.

Ekspedycja składać się będzie z 20 osób. 16 graczy i czterech kierowników, w co wliczamy już delegata PUWFW, prof. Kisielińskiego. Z graczy wyjechać mają: Janik, Brom, Flanek, Michalski, Barwiński, Jabłoński, Parpan, Wapiennik, Andrzejewski, Barański, Gracz, Różankowski, Cieślik. Kierownictwo ekspedycji reflektuje również na Barana.—

Wobec daleko posuniętych pertraktacji ze Szkotami trudno było wyjazd odwołać. Stało się jednak *stanowczo źle.*

10-ciobój i 5-ciobój

będą unieważnione

Nad mistrzostwami Polski w dziesięcioboju panów i pięcioboju pań wisi niebezpieczeństwo unieważnienia. Okazuje się, że Łódzki Okręgowy Związek L. A. nie wziął sobie widocznie zbytnio do serca całej tej imprezy, w przeciwnym wypadku nie doszłoby do tak skandalicznych faktów, jak to, że w dziesięcioboju przeprowadzono w pierwszym dniu mniej niż pięć konkurencji, pięciobój rozbiło na dwa dni.

Zdaje się, że ŁOZLA powinien znać już na tyle regulaminy i przepisy, by nie popełniać tak kompromitujących gaff, które mogłyby się zdarzyć gdzieś w Koziej Wólce.

Efektem niedopatrzeń ŁOZLA jest to, że mistrzostwa zostaną najprawdopodobniej unieważnione. Mamy nadzieję, że w tym wypadku PZLA zrezygnuje już z powierzenia ich łódzkim „organizatorom".

Mobilizacja ogłoszona na mecz w dn. 16.X Środkowa POLSKA-WĘGRY

Na mecz Polska Środkowa — Węgry, który odbędzie się 16.10 w Łodzi — kapitan związkowy wyznaczył następujących bokserów, którzy mają być gotowi do ewentualnego startu:

Kamiński (Łódź), **Czarnecki** (Łódź), **Leczkowski** (Pomorze) względnie **Czerwiński** (Poznań), **Sowiński** (Pomorze), **Olejnik** (Łódź), **Kolczyński** (Warszawa), **Archacki** (Warszawa), **Szymura** (Poznań).

Ostateczny skład w poniedziałek.

Mimo dwóch rekordów

Francja przegrywa z Finlandią 66:74

W Paryżu, na stadionie Colombes, odbył się międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Francja — Finlandia, wygrany przez Finlandię 74:66.

Mimo, że Finlandia była faworytką, Francja prowadziła prawie do końca. — Dopiero ostatnia faza spotkania — rzuty — przechyliły szalę zwycięstwa na stronę Finlandii. W rzutach bowiem hegemonia Finów była zupełna, a Francuzi zajmowali z reguły dopiero trzecie miejsca. Np. w oszczepie Francuz Tissot uplasował się na 3-ciej pozycji, mimo, iż ustanowił nowy rekord Francji rzutem 62,98 m. Drugi rekord Francji padł w biegu na 110 m. z płotkami, w którym Francuz Marie obniżył dotychczasowy najlepszy wynik o 0,1 sek. do 14,8.

Z innych wyników notujemy:

400 m.: 1) Chef d'Hotel (Fr) — 49,1. 2) Arifon (Fr) — 49,6. 3) Hyokyranta (Fin) 50,1. 4) Nartti (Fin) 50,7.

100 m.: 1) Valmy (Fr)—10,9. 2) Bally (Fr) — 11.1. 3) Jalava (Fin) —11,3. 4) Kromovist (Fin) — 11,4.

800 m.: 1) Hansenne (Fr) — 1:50,7. 2) Storskrubs (Fin) — 1:51,9. 3) Björklof (Fin) — 1:54,4. 4) Dacheux (Fr)— 1:57,0

1.500 m.: 1) Sittaloppi (Fin) — 3:52,8. 2) Pujazon (Fr) — 3:53,3. 3) Solovaara (Fin) — 3:54,6. 4) Wartelle (Fr) — 3:55,5.

Kula: Barlund (Fin) — 15,10. 2) Lehtila (Fin) — 14,98. 3) Bourron (Fr) — 14,34. 4) Tissot (Fr) —13,70.

11 węgierskich bokserów

ZWIĄZEK Węgierski już nadesłał swój skład na mecz Polska — Węgry. Na czele ekspedycji stanie sam prezes Związku — Ivan Ferencz. Przyjedzie również do Polski sędzia punktowy Metzner. Węgrzy przywiozą z sobą aż 11 bokserów. A więc: **Fogarassy** (dwukrotny mistrz Węgier), **Kerengi** (mistrz Węgier), **Csibor** (mistrz Węgier), **Cechow** (mistrz Węgier), **Torma Leslo** (dwukrotny mistrz Węgier), **Kanda Laslo** (trzykrotny mistrz Węgier), **Bras Matias** (mistrz Węgier), **Barynka** (dwukrotny mistrz Węgier), **Tisauer Janas** (mistrz Węgier), **Beno Leslo** (czterokrotny mistrz Budapesztu), oraz **Micholi Isthan.**

Na bieżni w Helsinkach

Na zawodach lekkoatletycznych w Helsinkach przy uczestnictwie Szwedów, uzyskano szereg dobrych rezultatów. Sensacją była klęska mistrza Europy Hietanena w biegu na 25 km. Zwycięzcą został Szwed Leandersson w czasie 1:22.05. 2) Hietanen 1::22.26.8. 3) Heinström 1:24.19,4.

Storskrulb poprawił rekord fiński na 1.000 m. o 0,4 sek. w czasie 2.24,4. — Surivuo przeszedł 110 m. przez płotki w czasie 14.8 sek., Nyquist rzucił dyskiem 49.55 m.; w oszczepie osiągnął Hietanen 66.99 m.; Nikkanen 64.80. (—)

Wyciąć i zachować

KUPON KONKURSOWY „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO" Nr 1

Kto będzie mistrzem PIŁKARSTWA POLSKIEGO na rok 1946?

KONKURS „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO"

W uzupełnieniu zapowiedzianego przez nas w ostatnim numerze Konkursu na odgadnięcie pierwszego powojennego Mistrza Polski w piłkarstwie podajemy bliższe szczegóły:

5.000 zł.

otrzyma ten, kto odgadnie kolejność wszystkich 4-ch drużyn w ostatecznej tabelce finałowych rozgrywek o mistrzostwo.

Niezależnie od tego wyznaczamy drugą nagrodę wysokości

3.000 zł.

oraz DWIE dalsze nagrody wysokości

po 1.000 zł.

wyznaczamy, jako nagrody pocieszenia.

W razie większej ilości trafnych odpowiedzi o rozdziale premii zadecyduje losowanie z tym, że pierwsze wylosowane nazwisko otrzyma

I-szą nagrodę w k[illegible]cie

5.000 zł.

drugie — 3.000 zł.

i kolejno dwa następne

po 1.000 zł.

W dzisiejszym numerze zamieszczamy pierwszy kupon z numeracją 1. Kupon ten należy wyciąć i zachować. Kuponów kolejno numerowanych ukaże się w trzech kolejnych numerach naszego pisma — trzy, czwarty kupon, który zamieścimy w numerze z dnia 14. X. trzeba będzie wypełnić ściśle wedle podanych rubryk i wszystkie cztery kupony przesłać pod adresem redakcji „Przegląd Sportowy" Warszawa, ul. Mokotowska 3 z dopiskiem na kopercie „KONKURS", najpóźniej do dnia 20. X. b. r. (ważny datownik pocztowy nadania).

Dziś już zawiadomić możemy naszych Czytelników, że ilość nagród pocieszenia będziemy mogli powiększyć o szereg dalszych wartościowych premii w naturze.

76 km. na godz.

ale za motorem

PARYŻ (Obsł wł.) Francuski kolarz Lamboley wygrał godzinny wyścig za prowadzeniem motoru, przebywając w tym czasie 76,050 km, przed Lemonie i Chaillotem. W biegu na 1 km ze startu stałego zwycięzca osiągnął czas 54,0 sek.

ZURYCH (Obsł. wł.) Szwaicarski Komitet Olimpijski podał oficjalnie do wiadomości, że Zimowe Igrzyska Olimpijskie w roku 1948 odbędą się w St Moritz (Szwajc.) w terminie od 1 do 10 lutego.

Piłka nożna w Anglii

przy świetle elektrycznym

3 tysiące funtów kosztuje instalacja na boisku

Football angielski przeżywa obecnie pewien rodzaj kryzysu. Kluby obłożone są dużymi podatkami, gracze grożą strajkiem, żądając podwyższenia poborów, koszty utrzymania boisk są bardzo duże, a rozgrywa się tylko przeciętnie jeden mecz w tygodniu.

Próby rozgrywania dwu meczy tygodniowo zakończyły się po miesięcznej próbie, głównie dlatego, że zaobserwowano masowe opuszczanie pracy przez robotników, którzy woleli iść na mecz, niż pracować w fabryce. A że mecze z uwagi na szybko zapadający zmrok były rozpoczynane wcześnie, więc też strata godzin pracy była zbyt dotkliwą i mecze w tygodniu odwołano.

Trzeba jednak temu zaradzić. Przypomnieli sobie Anglicy, że w Egipcie, w Belgii i we Francji rozgrywają mecze przy świetle elektrycznym. Gracze Liverpoolu, którzy powrócili z tournée po Stanach Zjednoczonych wyrażają się z zachwytem o spotkaniach, rozgrywanych tam przy sztucznym świetle. Anglicy przypomnieli sobie również, że Arsenal eksperymentował już w roku 1930 i rozegrał na swym boisku mecz, do kórego użyto piłkę z białej skóry. W tym jednak czasie władze piłkarskie zlekceważyły te próby i cała sprawa poszła w niepamięć. Wygrzebano ją teraz i już nawet elektrotechnicy wyliczyli, że kosztem około 3 tysięcy funtów można założyć instalację elektryczną bez-cieniową na każdym boisku piłkarskim.

Ponieważ teraz gra przy świetle elektrycznym jest niemal nakazem chwili, a menażerowie klubowi, eksperci piłkarscy, publiczność i gracze zgadzają się jednomyślnie na tę inowację, możemy się spodziewać, że już wkrótce dowiemy się o tym projekcie, jako o fakcie dokonanym.

Na marginesie tych trudności piłki nożnej w Anglii warto rzucić okiem na losy jednego z największych i najpotężniejszych klubów pierwszej ligi Arsenalu. Klub ten stacza się na szary koniec i drużyna gra teraz raczej słabo. Brak im poprostu nowych, dobrych graczy, bo starzy wykończyli się, a narybek zawiódł. Dzisiaj Arsenal jest cieniem dawnej wspaniałej przeszłości i grozi mu nawet spadek z pierwszej ligi. Kibice klubowi domagają się wzmocnienia zespołu przez kupno nowych graczy, twierdząc, że jest to jedyne wyjście z sytuacji. Obliczyli oni nawet, że trzeba będzie wydać około 50 tysięcy funtów, aby uzupełnić luki i znów wrócić na szczyty. Znając Anglików należy się spodziewać, że te rady zostaną przyjęte i jeszcze w tym sezonie Arsenal odzyska swe dawne stanowisko. *G. W.*

Kto i gdzie?

Niedziela w Warszawie

W niedzielę rozpoczynają się mistrzostwa piłkarskie kl. A. Polonia, która gra w puli finałowej o mistrzostwo Polski, oczywiście udziału narazie nie weźmie.

Program zawodów niedzielnych jest następujący:

Legia — Grochów (Stadion W. P., godzina 16), Ruch — Pogoń (Piaseczno), Znicz — Marymont (Pruszków), Społem — Skra (Podskarbińska, godz. 16), Bzura — Syrena (Chodaków).

Prócz meczów A-klasowych odbędą się dalsze eliminacje o wejście, względnie pozostanie w kl. B, t j. Ursus —Sarmata, Drukarz — Wilga, Piast — Świt i Mazur — Dąb.

Nowe metody

W sporcie istnieją pewne pisane i niepisane prawa, do których organizacje mają obowiązek stosować się. Istnieją też nakazy, wydawane w ciągu lat i również stale obowiązujące.

Do tego rodzaju nakazów należy t. zw. sportowa droga służbowa. Prowadzi ona z klubu do Okręgu, Związku Państwowego, PUWF-u, ewentualnie władz poza sportem.

Tymczasem raz poraz zdarzają się wypadki, że kluby kierują korespondencję swą bezpośrednio do instytucji, które ani nie mają czasu, ani ochoty do zajmowania się klubowymi sprawami. Dlatego też nawet najbardziej zasłużone i najbardziej dostojne kluby zrobią dobrze, jeśli w przyszłości w sprawach wyjazdu za granicę, czy też przyjmowania gości zagranicznych zwracać się będą za pośrednictwem swych przełożonych Związków, a nie pisać niepotrzebnie bezpośrednio do M. S. Z., który jako partnera do prowadzenia rozmów na ten temat uznaje przede wszystkim PUWF, ewentualnie Związki Państwowe.

POLONIA GRA W ŁODZI

W myśl kalendarzyka Polonia ma 6 bm. grać pierwszy mecz w puli finałowej z Łódzkim Klubem Sportowym w Warszawie. Wobec tego, że Polonia nie posiada obecnie własnego boiska, na które.., wyłożyła w swoim czasie grube tysiące, a stadion WP zajęty jest przez sportowców Milicji, mistrz Warszawy znalazł się w wysoce kłopotliwej sytuacji i w rezultacie zdecydował zwrócić się do ŁKS z propozycją przeprowadzenia pierwszego meczu w Łodzi, z tym, że rewanż odbyłby się w Warszawie.

8-ka Śląska na Poznań

KATOWICE, 2.10 (tel. wł.) Reprezentacja bokserska Śląska na Poznań ustalona została następująco: Bazarnik, Grzywocz, Krawczyk, Sztolc, Kusz, Nowara, Kolonko, Termin.

★

KATOWICE, 2.10 (tel. wł.) W rozgrywkach o mistrzostwo kl A okr. Opolskiego Polonia uzyskała zaledwie wynik remisowy 1:1 (0:1) z Piastem z Gliwic. Piast już w 3-ej min. zdobył prowadzenie Polonia wyrównała dopiero po przerwie przez Schmidta

Kowalski już trenuje

ŁÓDŹ, 2.10 (tel. wł.) W sobotę odbędzie się z napięciem oczekiwany mecz bokserski ŁKS — Zryw, który zadecyduje o mistrzostwie drużynowym Łodzi. ŁKS przygotowuje się b. solidnie i wystąpi w następującym składzie: Stasiak, Pawlak, Marcinkowski, Różycki, Kowalski, Rychtelski, Pisarski, Żylis.

Zbigniew Kowalski rozpoczął już treningi i możliwe że wystąpi w wadze półśredniej. Nie ustalono jeszcze czy Pisarski wystąpi w półciężkiej czy średniej. Istnieje możliwość wystawienia Niewadziła, którego konflikt z kierownictwem klubu jest w stadium likwidacji.

Zryw wystąpi bez Kłodasa, który leczy szczękę Kłodas nosi się podobno z zamiarem zrezygnowania z dalszej kariery bokserskiej.

...Ostatnia walka o tytuł mistrza świata, w której zawodnicy nie używali rękawic bokserskich, rozegrała się w roku 1889. W spotkaniu tym, które trwało 75 rund, John L. Sullivan pokonał Kilraina.

Kto będzie mistrzem?

Czwórka finalistów rusza ze startu

DOBRNĘLIŚMY szczęśliwie do puli finałowej Było sporo kłopotów, sporo targów i... niespodzianka. Jedna, ale — dobra. Wisła, z którą liczyliśmy się najpoważniej jako kandydatem do tronu mistrzowskiego, legła na placu! Padła ofiarą grzechów — niezawinionych. Zemściła się ekspedycja francuska z przedługim terminem, co uniemożliwiło okręgowi krakowskiemu przeprowadzenie na czas mistrzostw. W rezultacie gonitwa na łeb i szyję, przemęczenie drużyn i... klęska na własnym boisku.

Wypadki chodzą po ludziach. Nie wracalibyśmy do tych spraw, gdyby nad głowami naszymi nie zawisła... ekspedycja szkocka. Wedle pierwotnego planu jechać mieli wszyscy, tylko nie..., uczestnicy puli finałowej, Jeśliby teraz więc mieli wybrać się do Szkocji gracze zespołów uczestniczących w finale, równałoby się to znów rozbiciu puli programu.

Mamy dość bałaganu i nieporządków. Chcielibyśmy w sporcie wyjść wreszcie na czyste wody, dlatego też trzeba będzie w przyszłym roku absolutnie skończyć z niespodziankami.

Dość „dzikiej" gospodarki

Wyjazdy mogą być tylko wówczas, jeśli były przewidziane kalendarzem. względnie jeśli nie wywrócą do góry nogami całego ustalonego porządku. Musimy rozpocząć regularną pracę i prowadzić normalny tryb życia, bez gwałtownych wyskoków, które w żadnym wypadku nie odbijają się korzystnie.

Wracamy jednak do naszej puli Miała się ona odbyć w Chorzowie i Warszawie. Zanosi się jednak na to, że Warszawa poczeka jeszcze na inaugurację gier finałowych. Polonia nie mogąc znaleźć boiska na rodzinnej ziemi wynosi się do Łodzi, która chętnie skorzysta z tak miłej gratki jak mecz o wczesnej jesieni.

W tej chwili toczy się między kibicami interesująca gra i odchodzą zakłady na temat: kto będzie mistrzem Polski?

Przegląd Sportowy rozpisał nawet konkurs w tej sprawie, otwierając przed Czytelnikami piękne możliwości. Bliższe szczegóły znajdują się na stronie pierwszej.

Dopomagamy konkursowiczom

Spróbujemy dopomóc nieco amatorom gry w zgadywanego i rozpatrzymy szanse na najbliższą niedzielę.

ŁKS jest we własnej zagrodzie niebezpieczny. Tak było przed laty i nie wiele zmieniło się obecnie. O ile jednak przed laty ŁKS był niebezpieczny dla umiejętności wygrywania na boisku w pobliżu dworca Kaliskiego, to tym razem—tak twierdzą w Radomiu — więcej, niż piłkarzy łódzkich obawiają się ich zwolenników, którzy w „wspaniały" sposób wzięli udział w rozgrywce swego klubu z Radomiakiem Jakie będą tego konsekwencje — jeszcze nie wiemy!

P. T. kibicom pod uwagę

Wiemy natomiast, że dobrze będzie, jeśli kibice zostaną raz na zawsze pouczeni, że tak zachowywać się nie wolno, i że tego rodzaju „wsparciem" doprowadzić mogą własny klub do... ruiny. Mamy bowiem poważne wątpliwości, czy Zarząd ŁKS byłby zachwycony perspektywą zamknięcia boiska.

Sytuacja Polonii wobec zbyt temperamentnej postawy łódzkiej widowni nie będzie łatwa. Niemniej jednak dołoży ona napewno starań, by wyjść z meczu obronną ręką Szanse ku temu są. W trójce defenzywnej dalibyśmy pewne plusy zespołowi warszawskiemu już choćby ze względu na większe doświadczenie i rutynę obrońców, którzy i indywidualnie są lepsi niż przeciwnicy. Borucz zdał w Krakowie doskonale egzamin, więc też i ta pozycja jest conajmniej równorzędna.

Pomoc warszawska nie jest błyskotliwa ale na swój sposób gra skutecznie. Najciekawiej wypadnie porównanie ataków I tu i tam mamy graczy pełnych temperamentu i polotu. Atak Polonii ma może tę przewagę, że gra bardziej spoiście, podczas gdy Łodzianie opierają swe sukcesy raczej na wyczynach jednostkowych.

Typujemy

Liczymy się z ciekawą walką, w której nie zabraknie zapewne emocjonujących momentów. Cieszylibyśmy się, gdyby nie przekroczyła ona dopuszczalnych granic. Jako całość wydaje nam się Polonia bardziej ustabilizowana, jednak ŁKS stać jest na wyskoki. Zwycięstwo Polonii względnie wynik remisowy leży w granicach prawdopodobieństwa.

W krainie wałków i butelek

W Chorzowie będzie zapewne mniej gorąco, niż przed tygodniem. Sprawa prosta Z Poznania jest zbyt daleko na Śląsk, by Warta przyjechać mogła w większej asyście, jak to zdarzyło się RKU, które zmobilizowało, zdaje się, wszystkich swoich trabantów. Nie znaczy to naturalnie, by np kibice chorzowscy byli mniej gorącokrwiści i by we własnym zakresie nie potrafili urządzić rewii wałków i butelek. Naturalnie, nie w wypadku zwycięstwa własnego pupilka. Tak dalece obiektywizm jeszcze nie zakorzenił się w sporcie polskim, gdzie wciąż obowiązuje najmniej naśladowania godna angielska maksyma „right or wrong my country" co w wolnym przekładzie znaczy „tak czy inaczej wygrać może tylko moja drużyna".

Jeśliby więc Warta pokusiła się o zwycięstwo...

Przypuszczamy, że Komenda Milicji zgromadzi w Chorzowie tym razem, na wszelki wypadek, większe siły. Pod określeniem „na wszelki wypadek" rozumiemy — ewentualne zwycięstwo Warty. Coprawda, jakoś nie bardzo się na to zanosi Poznań odseparował się od wszystkich innych tak bardzo, że nie wychodzi mu to na zdrowie.

Szczerze mówiąc liczyliśmy się z poważniejszą pozycją Poznania w piłkarstwie. Tymczasem jednak jakoś się nie klei. Nie wyszło dobrze w pucharze Kałuży, nie było zbyt przekonywująco w Kielcach, jakżeby obecnie w.... Chorzowie?

Grzeszymy...

Inna rzecz, że nie mamy jakoś przekonania do piłkarstwa śląskiego (Zdajemy sobie sprawę z grzechu, jaki popełniamy i dziesiątka tysięcy wrogów, jakich narobiliśmy sobie w tej właśnie chwili). Być może, że na opinię naszą pada wciąż jeszcze cień biednego Spodziei i Pytla z meczu z Torpedo.

Nie ulega wątpliwości, że piłka nożna na Śląsku idzie dawnym rozpędem, że ma on zapewne rekord drużyn i graczy, ale nie doszedł do poziomu, który gwarantował pierwszeństwo w Polsce. Opinii tej nie zmieni nawet ewentualne zdobycie mistrzostwa przez AKS. Chyba... chyba, że nastąpi to w dawnym porywającym stylu.

Mimo naszych zastrzeżeń gotowi jesteśmy przyznać AKS-owi większe szansze, niż Warcie. Gdyby Warta odnalazła dawny swój dobry kombinacyjny styl wówczas dałoby się niejedno zrobić, ale zdaje się, że i pod tym względem u poznańczyków nie wszystko idzie po dawnemu, to też sukces ich na terenie chorzowskim przyjęlibyśmy jako rewelację.

Trudno nam przeprowadzić porównania, z chwilą, gdy nie mieliśmy niestety okazji oglądać powojenny AKS, a Wartę widzieliśmy bodajże jeszcze przed rokiem w Łodzi, kiedy stawiała pierwsze powojenne kroki w... czerwonych koszulkach.

Tak więc wydaje nam się, że po pierwszej niedzieli wyjść może na czoło tabeli AKS, mając za sobą Polonię i ŁKS, a w ogonku Wartę. Możliwa jest też kombinacja Polonia, AKS, i... jak kto woli. (tm.)

Polak Olek

kandydatem na mistrza Europy

Będzie walczył z Woodcockiem w październiku

LONDYN, 2. 10. (Obsł. wł.) — W październiku skrzyżują swe pięści na ringu w Manchesterze Bruce Woodcuck i Polak Stefan Olek. Walka będzie się toczyć o wielką stawkę, zwycięzca otrzyma tytuł mistrza Europy wszech wag i będzie miał szanse do walki o mistrzostwo świata z Joe Louisem. Nas interesuje głównie osoba Olka. Jest to doskonały bokser, Polak z Poznańskiego, wychowany we Francji, kóry ma już za sobą długi szereg zwycięskich spotkań.

Przed wojną walczył on na ringach Francji i Belgii i dzięki swym silnym ciosom, odniósł szereg zwycięstw przez nokaut W tym okresie zaawansował do kategorii ciężkiej.

W spotkaniu z Woodcockiem nie dajemy mu wielkich szans z uwagi na dobrą formę tego boksera, wykazaną w spotkaniu z Lesnevichem, ale na ringu każda niespodzianka jest możliwa i jeden trafny cios może przynieść Polakowi zwycięstwo i tytuł.

Walasiewiczówna atakuje rekord świata na 50 m.

WALASIEWICZÓWNA zgłosiła próbę pobicia rekordu świata na dystansie 50 m. Bieg ten odbędzie się w dniu 8 bm. o godz. 14,30 w ramach ogólnopolskich zawodów lekkoatletycznych, które zostaną zorganizowane na stadionie Legii w Warszawie.

Spodziewany jest udział: Wajsówny, Kwaśniewskiej, Moderówny, Mitan, Słomczewskiej, Kotwicówny, Mieszkowskiej oraz zawodników: Gierutty, Adamczyka, Rutkowskiego, Morończyka, Staniszewskiego, Ostolskiego, Nikolaua, Zwolińskiego, Jurzaka, Czajkowskiego, Cerpisza, Starybrata, Mirowskiego, Łapińskiego, Pilucha, Kowalskiego, Ruszlewskiego i Majznera.

O mistrzostwo świata w koguciej

Załatwiono już wszystkie formalności związane z walką o tytuł mistrza świata w boksie w wadze koguciej. Na ringu staną dotychczasowy mistrz Manuel Ortiz (USA) i Jackie Peterson (Anglia) mistrz świata wagi muszej. Paterson pragnie mieć tytuł mistrza świata w dwu wagach. Nie ustalono jeszcze miejsca spotkania i wybór będzie dokonany między Londynem a Glasgowem.

Anglicy walczą z własną obroną

na meczu Anglia-Irlandia 1:0

LONDYN (Obsł. wł.) Rozegrany w Belfaście mecz piłki nożnej pomiędzy Anglią i Irlandią był pierwszym międzypaństwowym spotkaniem Anglików, w pełnym tego słowa znaczeniu, od 1939 r.

Mecz wzbudził wielkie zainteresowanie i mimo deszczu na boisku zgromadziło się ponad 40.000 widzów.

W spotkaniu tym wytworzyła się dość niezwykła sytuacja — atak angielski miał możność wypróbować swą własną obronę. Na skutek bowiem protestu, złożonego przez Irlandię, 4-ch reprezentacyjnych piłkarzy, grających w klubach angielskich, lecz urodzonych w Irlandii, broniło swych narodowych barw. W ten sposób w obronie irlandzkiej grali Hayes (Huddersfield Town) i Gorman (Brentford) a Carey i Walsh grali w pomocy.

Mokra piłka i śliska trawa dawały początkowo przewagę Irlandczykom Anglicy jednak powoli opanowali sytuację.

Jedyną bramkę uzyskał dla swych barw Finney. Doskonale grał bramkarz angielski Swift.

Hokeiści przygotowują się

Nowy podział okręgowy PZHL

KRAKÓW (tel. wł.) Zarząd Polskiego Związku Hokeja na Lodzie dokonał nowego podziału okręgów.

Obszar państwa podzielony został na 5 okręgów i obejmuje następujące tereny administracyjne: okręg krakowski (woj. krakowskie i rzeszowskie), okręg śląski (woj. śląsko-dąbrowskie i dolno - śląskie), okręg łódzki (woj. łódzkie i kieleckie), okręg warszawski (woj. warszawskie, lubelskie i mazurskie), okręg poznański (woj. poznańskie, zachodnio - pomorskie, gdańskie i pomorskie).

Podział ten jest podziałem czasowym aż do chwili utworzenia większej liczby drużyn, a wtedy może się okazać potrzeba utworzenia nowych okręgów.

Finał Legia-Cracovia

w dniu ślubu Z. Jędrzejowskiej

Finałowy mecz o drużynowe mistrzostwo Polski w tenisie odbędzie się w sobotę i niedzielę w Krakowie. Tak więc, dojdzie jeszcze w tym roku do trzeciego pojedynku Hebda — Skonecki. Tym razem jednak dwa sety decydują o zwycięstwie, a nie jak w poprzednich meczach trzy sety.

Zofia Jędrzejowska nie będzie startowała, gdyż w dniu 6 bm. o godz. 13,30 wstępuje w związki małżeńskie z p. Tadeuszem Ostoją - Ostaszewskim. Na korcie zastąpi Jędrzejowską — Rudowska.

Garbarnia bije ŁKS

ŁÓDŹ, 2.10 (tel. wł.) **Garbarnia — ŁKS 4:1 (3:0).** Garbarnia mimo dwu wytężających meczów w Warszawie zaprezentowała się w Łodzi z dobrej strony i uzyskała zasłużone zwycięstwo nad ŁKS-em, który wystąpił w odmłodzonym składzie. Po przerwie wszedł Baran, który nieco ożywił atak miejscowych, ale również niewiele wskórał Bramki dla krakowian zdobyli: Nowak 2, Tyranowski 1 z karnego, Ignaczak 1, dla ŁKS — Hoggendorf.

Pojedynek w basenie

KSZO — Broń

Zawody piłki wodnej pomiędzy Klubem Sportowym Zakładów Ostrowieckich (Ostrowiec Kielecki) a Bronią z Radomia rozegrane w Ostrowcu, przyniosły zdecydowane zwycięstwo mistrzowi Polski w stosunku 6:1. Broń była przeciwnikiem zbyt słabym. *(s)*

OSTROWIEC KIELECKI. — Zawody pływackie pomiędzy miejscowym KSZO a KS Broń z Radomia przyniosły mimo wystawienia przez miejscowych rezerwowego składu zwycięstwo KSZO 53:42. We wszystkich konkurencjach poza biegiem na 100 m st. klasycznym pań odnieśli zawodnicy KSZO zwycięstwa, a mianowicie: na 100 m st. dow. Rybkowski 1.09,2 min. Na 50 m st. dow. chłopców — dobrze zapowiadający się Adamczyk osiągnął czas 36,2 sek.

100 m st. grzbiet. Zając — 1.30,6 min. *200 m st. klas.* wygrał Żochowski przybywając do mety w czasie 3.18,0 min. Jedyne I-sze miejsce dla Broni zdobyła Cieńska w 100 m st. klas. pań — 1.58.8 min. Sztafetę 5 x 50 m wygrało KSZO — 2.58,0 min. (st. dowolny), podobnie jak i sztafetę 3 x 100 st. zmiennym, w której znów zawodnicy z Ostrowca osiągnęli czas 4.15,2 min. *(e)*

Gracze Krakowa pojadą do Szkocji

KRAKÓW (tel. wł.) Jak słusznie przewidywaliśmy nastąpiła reasumpcja niefortunnej uchwały zarządu KOZPN-u odmawiającej udziału zawodników krakowskich w reprezentacji PZPN-u, wyjeżdżającej do Szkocji.

W poniedziałek odbyło się ponowne zebranie zarządu KOZPN-u, na którym po krótkiej dyskusji postanowiono oddać zawodników Cracovii, Garbarnii i Wisły do dyspozycji kapitana sportowego PZPN-u płk. Reymana. Wobec tego dojdzie do skutku mecz sparringowy repr. PZPN-u z repr. Krakowa i odbędzie się on dzisiaj na boisku Cracovii. Repr. Krakowa wystąpi w składzie: Jurowicz, Sędlak, Glimza, Wapiennik II, Legutko, Jabłoński II. Cisowski, Parpan II, Panek K., Konopek A., Kleczka, rezerwowi: Rybicki, Giergiel, Kawula, Lasiewicz, Mazur; Skrzyński.

Dochód z czwartkowych zawodów przeznaczono na odbudowę Warszawy.

Ofiarność kibiców

Gdy kierownicy jednego z angielskich klubów piłkarskich trzeciej ligi zwrócili się do mieszkańców miasta Hull z apelem o dobrowolną składkę na budowę nowego stadionu — w ciągu dwu tygodni zebrano 56 tysięcy funtów.

Kolarze na odbudowę Warszawy

Warszawski Okr. Zw Kol organizuje w sobotę 5 bm o godz. 15 na Stadionie WP. w ramach akcji „Odbudowy Warszawy" zawody kolarskie z udziałem Rzeźnickiego, Napierały, Wiśniewskiego, braci Kapiaków, Kuderta, Siemińskiego, Bańskiego, Kudlaka, Włodarczyka i innych.

Na program złożą się: biegi sprinterowskie, średnio i długodystansowe, wyścig na 20 okrążeń toru dla młodzieży od lat 16 o Naramiennik Warszawy na 1946 r. oraz wyzwanie Napierały Bolesława na mecz z dwóch startów.

Kto ma 20 lat

nie może walczyć ponad 8 rund

Mowa będzie oczywiście o boksie zawodowym, gdyż w Anglii jest on o wiele popularniejszy od boksu amatorskiego. Nazwiska Woodcock, Ronnie James, Jackie Paterson są głośne na wyspach brytyjskich w tym samym stopniu, co Churchill, Attlee czy Eden.

Ale boks angielski nie może wrócić do czasów dawnej świetności, gdy to pięściarze angielscy uczyli Amerykę sztuki bokserskiej.

Wiele jest przyczyn tego stanu rzeczy, a sportowa prasa angielska często rozdziera szaty nad klęskami swoich faworytów. Ostatnio rozpoczęto akcję, mającą na celu zmuszenie angielskiego Związku Bokserskiego do wydania zarządzenia, zabraniającego zawodnikom poniżej 20 lat walczyć więcej, niż osiem rund. Anglicy wychodzą z założenia, że młody bokser, nawet bardzo utalentowany, zniszczy się przedwcześnie walcząc pełne piętnaście rund ze swymi rutynowanymi przeciwnikami. Dla poparcia swych argumentów prasa angielska cytuje fakt, że w wielu stanach Ameryki Północnej reguła ta jest stosowana, i tacy bokserzy, jak Joe Louis i Ike Williams w ten właśnie sposób byli szkoleni.

Anglia posiada obecnie dużo świetnie zapowiadającego się narybku bokserskiego, który w przyszłości może kandydować do tytułu mistrza świata. Ale warunkiem do tego jest ich stopniowy a nie gwałtowny rozwój. Dlatego też prasa nie szczędzi gorzkich słów nagany menażerom, zarzucając im, że chcąc wyciągnąć maksimum zysków pieniężnych, nie zwracają uwagi na racjonalne szkolenie i przygotowywanie bokserów do kariery sportowej.

Jdnym z największych talentów jest Cliff Curvis, młody, osiemnastoletni chłopak, który ma kandydować do tytułu mistrza Wielkiej Brytanii w wadze piórkowej. Prasa twierdzi, że Związek nie powinien dopuścić do tego, mając na uwadze młody wiek i przyszłą karierę sportową tego doskonale zapowiadającego się pięściarza.

G. W.

Gdy przeminęła zła passa

BEK WYKAZUJE SWĄ RZECZYWISTĄ KLASĘ

w gigantycznym pojedynku na torze Szczecina

Ogólnopolski wyścig kolarski parami, rozegrany ubiegłej niedzieli na torze w Szczecinie zgromadził na starcie najlepszych naszych kolarzy. Zgłosili się wszyscy zdobywcy tytułów mistrzowskich, co doprowadziło do zawziętej walki od pierwszych do ostatnich metrów.

Największą rewelacją były spotkania mistrzów torowych Kupczaka i Beka. Zwyciężył żywiołowy, lubujący się w walce młody Bek. Wypielęgnowana szybkość Kupczaka, nastawiona wyłącznie na biegi tysiącmetrowe — skapitulowała.

Liczono się z tą „delikatnością" i dlatego pierwszy finisz wzbudzał może największe zainteresowanie. Był to przecież pojedynek dwóch naszych najszybszych kolarzy.

Po zmianie, gdy długodystansowcy zostali zluzowani przez spinterów, na czoło wychodzi Bober. Tuż za nim Kupczak, mający na kole pilnującego go Beka. Z trzystu metrów niespodziewanie rozpoczyna finisz Bober. Kupczak puszcza go parę metrów przed siebie, a następnie pięknym zrywem i błyskawiczną szybkością dopędza Bobra, mija go i mając przewagi nad Bekiem cztery, pięć metrów pędzi naprzód. Zdawało się, że już nic nie zdoła odebrać mu zwycięstwa. Tymczasem łodzianin po przejechaniu 150 metrów odzyskuje stracony teren, przy zejściu z wirażu zawiązuje z Kupczakiem walkę i pomimo wspaniałej obrony krótkodystansowego mistrza Polski, zyskuje na taśmie przewagę prawie całej długości roweru.

Prawda, że już w pierwszych okrążeniach para Napierała — Kudert zainicjowała dość udatną ucieczkę i w pogoni za uciekinierami musieli pojechać obaj sprinterzy Kupczak i Bek. Wysiłek ten jednak nie powinien był tak zdecydowanie zaważyć na pierwszym finiszu krakowianina.

W dalszej walce obaj krakowianie Kupczak i Dąbrowiecki, stanowiący jedną osadę popełnili szereg błędów. Do najistotniejszych należała próba zdobycia okrążenia, wybrana zresztą w dobrym momencie, zaraz po zlikwidowaniu ucieczki Napierały przez łódzką parę Bek — Pietraszewski.

Zdobyta przewaga 150 metrów kosztowała krakowską osadę tak wiele wysiłków, że po przejechaniu połowy dystansu zrezygnowali z dalszej walki. „Wysiedli", jak się to po kolarsku mówi.

Rewelacją w finiszowych rozgrywkach był Kudert. Walczył on zawsze nieustępliwie do ostatniego metra i w drugim finiszu dzięki takiej nieustępliwości odebrał w ostatnim momencie drugie miejsce Kupczakowi. Jaka szkoda, że Warszawa nie posiada toru kolarskiego.

Partnerzy trzech głównych aktorów wyścigu: Beka — Kupczaka i Kuderta — Pietraszewski, Dąbrowiecki i Napierała spisywali się znakomicie. Napierała główny „autor" wszystkich prawie ucieczek, musiał staczać ciężkie walki ze znakomicie usposobionym Pietraszewskim, który w końcowej fazie wyścigu o mały włos nie uciekł staremu tygrysowi. Ambicja i wielka rutyna święciły w tym pojedynku znakomity triumf — chroniąc Napierałę i jego partnera od nieuchronnej utraty okrążenia.

Zawiedli natomiast mistrzowie szosy Kluj i Gabrych. Nie mogli oni poradzić sobie z szybkością narzucaną przez wyżej wymienionych partnerów, tracąc do zwycięskich osad po dwa okrążenia. Ich partnerzy: Frąckowiak i Motyka mogli liczyć na zwycięstwo jedynie tylko przy udanej ucieczce, tymczasem osady ich same straciły przeszło 800 metrów.

Ogólna punktacja w wyścigu przedstawiała się następująco: 1) Bek — Pietraszkiewicz (Łódź) 50 pkt. na 50 możliwych; 2) Napierała — Kudert (Warszawa) 35 pkt.; o dwa okrążenia za nimi 3) Gabrych — Motyka (Kraków) 16 pkt.; 4) Bober — Włodarczyk (Warszawa) 13 pkt.; 5) Vogt — Wydarkiewicz (Poznań) 9 pkt.; 6) Kluj — Frąckowiak (Poznań) 6 pkt.; o 3 okrążenia Kapiak — Krziński (Warszawa) 3 pkt. Przedstawiciel miejscowych kolarzy wycofał się z wyścigu wskutek bolesnego upadku.

Szczecin pod względem zainteresowania wyścigami kolarskimi przypomina Warszawę w latach 1921 — 1929. Bez przesady można powiedzieć, że na zawody przybył cały sportowy Szczecin.

Frekwencja na wyścigi była tak wielka, że odbiła się na ilości widzów w teatrze, a nawet w kinie. Bilety na wyścigi sprzedawano jeszcze przed ostatnim finiszem. Publiczność brała gorący udział w rozgrywkach na torze, a nazwiska Beka, Kupczaka, Napierały, Kuderta, Gabrycha, Kluja i Włodarczyka stały się tak popularne jak gdyby kolarze ci stale ścigali się w Szczecinie.

Szczególnie podbił serca szczecinian Bek, za rycerską, ambitną i dramatyczną walkę w długodystansowym mistrzostwie torowym które wskutek defektów i upadku z takim trudem zdobył.

Pod względem organizacyjnym impreza wypadła bez zarzutu; spełniła zadanie sportowe, propagandowe i państwowe, podkreślając również łączność sportową wszystkich dzielnic Polski z nowoodzyskanym naszym portem najdalej wysuniętym na zachód.

Organizacja spoczywała w rękach PZKolarskiego.

Fr. Szymczyk



Pomówimy o boksie...

— Ten mecz to ja wygram — tak, jak będę chciał, twierdzi dyr. Zuplatka, który jest nietylko królem wśród sędziów, ale również kapitanem związkowym na Śląsku.

„Król", jakkolwiek jest stuprocentowym poznaniakiem — teraz z całym zębem szykuje się do ataku na swe rodzinne miasto i mobilizuje do boju drużynę Śląska. Ten interesujący mecz Poznań—Śląsk odbędzie się w najbliższą niedzielę w Katowicach.

Dojdzie więc do ciekawego pojedynku Nowara — Sobczak. Poznańczycy w skrytości ducha ciągle mają nadzieję, że jednak Sobczak pokaże pazurki, pobije groźnego ślązaka.

★

W ostatniej chwili otrzymaliśmy wiadomości z Poznania o mobilizacji przed meczem z Węgrami. Na szczegółowe omówienie składów nadejdzie jeszcze odpowiedni moment. W tej chwili nasuwają się jednak już pewne uwagi.

A więc do reprezentacji, jako „nowi ludzie" kandydują Vogt i Czerwiński.— Vogt ubiegłego roku nie wykazał klasy międzynarodowej. Obawiamy się, czy przez lato poczynił taki krok naprzód, który pozwoli mu na godne reprezentowanie barw państwowych. Takie same zastrzeżenie możemy mieć w stosunku do Czerwińskiego. Sytuacja niewątpliwie wyjaśni się po meczu Śląsk—Poznań.

Jeśli chodzi o ewentualny skład w Łodzi (16. 10.) — to jak nam sygnalizują z Łodzi — Kamiński ciągle nie znajduje się w swej szczytowej formie. Naszym zdaniem, Stasiak — mimo, że również nie osiągnął jeszcze zeszłorocznej formy — jest bezprzecznie lepszy. Nadto doświadczenia w Pradze napewno nie pójdą w las.

W okręgu warszawskim światek pięściarski czeka z zaciekawieniem na derby radomskie. Bowiem w tym mieście spotkają się dwie czołowe drużyny Grochów — Radomiak. Jak wiadomo, drużyna radomska zasilona kilku warszawiakami stanowi drużynę niebezpieczną. Ale Grochów już zdążył zmobilizować zespół dość wyrównany. Nadto został wzmocniony Komudą.

Podczas tego meczu Kolczyński przypuszczalnie po raz pierwszy spróbuje swych sił w kategorii półciężkiej i spotka się z Drubkowskim. Będzie to ważna próba przed meczem z Węgrami, w którym to „Kolka" zaawansuje o kategorię wyżej. *Gryż.*

Listy

Brawo zarząd Dziewiarskiego Klubu Sportowego w Łodzi.

Brawo Panie prezesie Szumlewski z ŁOZLA.

Skończone zawody o mistrzostwo Polski w maratonie, 10-boju i 5-boju, organizatorzy zapowiadają rozdanie nagród, pod reżyserią p. Nowaka, Prezes klubu Dziewiarski rozpoczyna rozdawać szczodrze upominki zawodnikom DKS. i TS. Wisły z Krakowa, których lekkoatleci odbyli wielki bój towarzyski.

Wszystko w porządku, tylko poco Ci mistrzowie Polski patrzą się na to: to była wielka zagadka, a może wielka kultura pp. Nowaka i Szumlewskiego z Łodzi.

Po tej miłej dla organizatorów uroczystości p. Prezes Szumlewski mistrzowi Polski w maratonie wręcza szpileczkę i taką samą następnemu mistrzowi w 10-boju i mistrzyni 5-boju, a co najdelikatniejsze, te same znaczki wręcza też bardzo zasłużonym sędziom, którzy bardzo się pocili nie mniej niż maratończycy.

Dziwię się tylko, że któryś z mistrzów Polski nie wpiął tej szpileczki ofiarowanej — p. Nowakowi albo p. Szumlewskiemu, tam gdzie im się to słusznie należało, ja bym to na ich miejscu napewno zrobił.

Jednak nasi mistrzowie okazali się wielkimi sportowcami, bo nawet nikt nic organizatorom nie zwrócił uwagi, przyjęli szpileczki i odeszli.

St. Modzelewski

★

Od Redakcji. W posiadaniu naszym znajduje się ta „szpileczka" inaczej mówiąc blaszeczka, jakiej powstydziłaby się ofiarować każda szanująca się buda strzelecka w „Wesołym Miasteczku" w nagrodę za trafienie 3 figur. Uważamy, że tego rodzaju zlekceważenie sobie mistrzostw Polski wystarcza całkowicie, by w przyszłości nie powierzać Łódzkiemu Okr. ZLA organizacji tego rodzaju konkurencji.

Motocykliści na ulicach Warszawy

OMTUR Okęcie organizuje wyścig o „WIELKĄ NAGRODĘ"

W dniu 6 października b. r. ruchliwa Sekcja Motocyklowa OMTUR Okęcie organizuje 1-sze po wojnie wyścigi motocyklowe o „Grand Prix Warszawy". Impreza ta została zaliczona przez Polski Związek Motocyklowy do eliminacji mistrzostw polskich w konkurencji wyścigowej.

Protektorat nad imprezą objął Minister Odbudowy Prof. M. Kaczorowski.

Trasa wyścigu prowadzi z Alei Niepodległości przez ul. Rakowiecką, Puławską, Pl. Unii Lubelskiej, Polną, Al. Wyzwolenia na Al. Niepodległości i wynosi ca 4.220 mtr.

Każdy z zawodników, startujący w „Grand Prix Warszawy" przebyć musi 36 okrążeń, t. j. 152 klm. Ponadto rozegrany zostanie wyścig dla maszyn małolitrażowych na dystansie 8.440 mtr. (2 okrążenia).

Najciekawszym zagadnieniem przed wyścigiem jest pytanie, kto będzie zwycięzcą. Biorąc pod uwagę ostatnie zwycięstwa Mielocha z Legii warszawskiej i w popularnym wyścigu o „Złoty Kask" w Poznaniu, przypuszczać należy, że będzie on jednym z najpoważniejszych kandydatów na zwycięzcę, tym więcej, że jedzie on na swojej wyścigowej DKW.

Do wyścigu zgłosili swój udział Krzysztof i Stanisław Brun. Który z nich pojedzie na wyścigowym Exelsiorze w tej chwili jeszcze nie wiadomo, w każdym bądź razie jest to jedyna maszyna, która nawiązać może równą walkę z faworytem.

Trzecim groźnym przeciwnikiem Mielocha będzie niewątpliwie Żymirski, który ma pojechać na nowej maszynie. Ma to być bardzo szybka sportowa BMW — Zgłosił również swój udział Dąbrowski z Wejherowa, który w Poznaniu i Sopotach był najgroźniejszym przeciwnikiem Mielocha, a w Poznaniu przegrał „Złoty Kask" z różnicą 100 mtr. Z innych zawodników wymienić należy Musiała z Legii, Markowskiego, Kupczyka i Kowalczyka z Okęcia i Walczaka z A. Z. S.

Spodziewany jest gremialny udział zawodników śląskich z Poznania oraz Janowskiego z Częstochowy.

Zgłoszenia należy nadesłać do 5-go b. m., godz. 18-ta do lokalu klubowego, Al. Jerozolimskie Nr. 45 m. 5, a w dniu 5 października—Mokotowska Nr. 3, parter. Start rozpoczyna się o godz. 10-ej rano w dniu 6 października b. r.

Z uwagi na niemożliwość zamknięcia trasy, organizatorzy nie przewidują w dniu poprzednim treningu jedynie na godzinę przed startem wszyscy uczestnicy obowiązani są przejechać trasę między godz. 7—8 rano, zachowując szybkość zgodnie z przepisami drogowymi.

Nowy rywal dla Joe Louisa?

Elmer Ray ma morderczy cios i 38 zwycięstw k. o.

Co o tym mówi b. mistrz Gene Tunney

W światku pięściarskim U. S. A. mówi się coraz częściej o murzynie Elmer Ray, zwanym „gwałtownym" („violent") Ray'em.

Do tej pory miał on w okolicach podmiejskich Nowego Jorku zaledwie 2 walki z przeciwnikami mało zresztą znanymi W swej karierze walczył wogóle zwycięsko 43 razy, z czego 38 walk zakończył przez k. o. Tego nie można lekceważyć! Świadczy to, że „violent" Ray posiada dość ciężką rękę...

Rozpoczął swą karierę sportową na południu Stanów Zjednoczonych. W 1937 r. przeszedł na zawodowstwo i zanotował tylko 3 porażki (wszystkie zresztą przez k. o.): z Johnem Henry Levisem, Joe Walcottem i Turkey Thomsonem.

Ile Elmer Ray ma lat? Nikt dokładnie nie wie. Wygląda na 29, ale Nat Fleischer, dyrektor słynnego wydawnictwa „Ring" twierdzi, że murzyn nazbierał już sobie 36 wiosen.

Nie jest olbrzymem. Posiada jednak znakomitą muskulaturę, przypominającą legendarnego Jacka Johnsona. Waży 88 kg, wzrost 5 stóp i 10 cali. W ramionach jest bardzo szeroki, a cios ma druzgocący.

Ostatnią walkę murzyna z Lee Savoldem, którą zakończył zwycięskim k. o., po 4 minutach i 39 sekundach — obserwował były mistrz świata Gene Tunney.

Po walce oświadczył on zebranym dziennikarzom, że jedynie Elmer Ray może być przyszłym przeciwnikiem Joe Louisa. Inni fachowcy są zresztą tego samego zdania, co Tunney. Obecnie więc brani są pod uwagę na przyszłych rywali Louisa Elmer Ray i Jersey Joe Walcott, mający jeszcze stałe porachunki do załatwienia z mistrzem świata.

Ostatnie melodie

na boiskach ZSRR

5 października zakończone zostaną ostatecznie mistrzostwa ZSRR w piłce nożnej. W tej chwili rozstrzyga się już tylko bój o drugie miejsce pomiędzy dynamowskimi siostrzycami Moskwy i Tyflisu. Los Torpedo, zajmującego czwarte miejsce zależy od wyniku spotkania z tyfliskim Dynamo przy równoczesnym rozstrzygnięciu batalii między Dynamo-Moskwa i Dynamo-Leningrad. W każdym razie znajomi nasi z Torpedo nie zejdą poniżej piątego miejsca, a mają przy tym wielkie szanse utrzymania się na czwartej pozycji, którą zajmowali przez długi czas mistrzostw.

Rozstrzygnęła się sprawa awansu W rozgrywkach pomiędzy dwoma mistrzami dwu drugich grup Wojenno Wozdusznije Siły (Lotnictwo) dwukrotnie pokonały Piszczewika 3:2 i 1:0, tak że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa WWS wejdzie do pierwszej Ligi.

Znamy już finalistów rozgrywek strefowych o puchar. Są nimi, rzecz dość charakterystyczna, przedstawiciele najbardziej zachodnich rubieży ZSRR a to Dynamo z Rygi i Spartak z Użhorodu. Widać więc, że stara szkoła, wzorowana w jednym i drugim wypadku na Środkowej Europie nie poszła na marne.

Lista odznaczonych z okazji XV-lecia WOZPN

Zarząd WOZPN ogłosił I listę zawodników i działaczy piłkarskich, którym w uznaniu zasług, poniesionych dla piłkarstwa stołecznego nadano:

ODZNAKĘ ZŁOTĄ WOZPN

Akimow P.; Aleksandrowicz Grz., gen. Boncza - Uzdowski, Beker M., Bergtal K., dr. Berman A., Bilewski J., Bogucki A., Bukowski K., Borowiecki Wł., dr. Cajler A., Ciszewski J., Czajkowski Wł., Delida Wł., Domański St., Fidler M., inż. Gomóliński J., inż. Grabowski J., Grabowski T., dr. Gryffenberg J., Gronowski J., Gutman R., mec. Hamburger M., Jung St., Kaczanowski M., dr Kafliński W., Keller T., Klimkiewicz J., mec. Krukowski Fr., dr. Krzyski T., dyr. Kuchar Tad., Kublin J., Kujawa Ant., Kobos Tad., Kupczyk, Laskowski J., Laskowski W., dr. Levitoux, Loth J., Loth St., Luksemburg J., Łazarewicz K., Maurin Wł., inż. Merliński J., Modzelewski J., Nawrot J., Niewiadomski L., Nowakowski A., Nowakowski Sylw., Ordon J., Pawłowski, M. Fersiak Wł., Pichelski Al., Pieńkowski J., Plutyński T., inż. Przeworski A., Raidek Z., Rosinowicz J., Sienkiewicz M., Sipowicz J., Szenajch Al., Szulc Tad., Szymaniak M., dr. Tokarski, inż. Walczak M., Walczak Tad., Weyher M., Wiktorek J.

ODZNAKĘ SREBRNĄ: Adamski J., Buśkiewicz Cz., Chmielewski Wł., Domański J., Dubiński R., Duczyński Bol., Drabiński Edw., Gielicki, Górka M., Gażur J., Grabczak, Gruszka, Jaroszyński T., Janicki Wł., Jeliński B., Jung J., Keller Ant., Koc Zygm., Kmieciński F., Kurzyński Wł., Legucki W., Majorek J., Malaczewski J., Maszner St., Ogrodziński M., Orłowicz Z., Paruszewski Z., Redel St., mjr. Sawicki W., Seichter Br., Lipowicz Wł., Smentek W., Staniszewski R., Stryjek Stan., Szulzynger, Turkowski Kaz., Twardo, Wiśniewski K., Wiśniewski R., Wójcik Fr., Wójcik J., Zbyszewski K., Żiszka W.

ODZNAKĘ BRĄZOWĄ: Jachimski J., Kujawa Al., Petrykowski, Staworzyński.

Z całego kraju

CZĘSTOCHOWA

Wydział Gier i Dyscypliny Częstochowskiego OZPN ustalił następujący terminarz rozgrywek A-klasy w rundzie jesiennej: 13. 10: Stradom — Kolejowy, WKS Wieluń — Mistrz klasy B, Skra - Victoria; 20. 10: CKS — Stradom, Kojowy; 10. 11: Stradom — Mistrz kl. B, B — Skra; 27. 10: Stradom — Victoria, Kolejowy — Mistrz kl. B. WKS Wieluń — CKS, 3. 11: Skra — Stradom, Victoria — WKS Wieluń, CKS — Kolejowy; 10. 1: Stradom — Mistrz kl. B, Kolejowy — Skra, Victoria — CKS; 17. 11: WKS Wieluń — Stradom, Mistrz kl. B. — Victoria, Skra — CKS; 24. 11: Victoria — Kolejowy, WKS Wieluń — Skra, CKS — Mistrz kl. B.

★

Częstochowa posiada 4 czynne boiska. W budowie są dalsze dwa: KS Częstochowianki przy fabryce tejże nazwy oraz Kolejowego KS obok nowej parowozowni.

★

Sportowcy częstochowscy wzięli udział ostatniej niedzieli w zbiórce ulicznej na rzecz odbudowy Warszawy.

★

Gdy na meczu bokserskim Vitkovicke Zelezarny Czesi zareklamowali decyzję sędziów co do remisowego spotkania Dluhosz — Żórawski, sędziowie częstochowscy odsunęli się od stolików i resztę spotkań punktował tylko Czech Stilberberg. Rozpoczął on od skrzywdzenia zaraz w następnej walce Berga; tym niemniej Warwas wygrał bezspornie spotkanie z Gieroldem i pomimo oddania walkoweru w wadze półciężkiej CKS zwyciężył, jak wiadomo, Czechów 9:7.

OLSZTYN

Walasiewiczówna w swym tournée po Polsce ma zawadzić o Olsztyn. Wielka ta impreza lekkoatletyczna, w której prócz Stelli wezmą udział nasze czołowe zawodniczki, odbędzie się w dniach 5 i 6 października, w ramach mistrzostw lekkoatletycznych okręgu Mazurskiego.

Zjazd Gwiaździsty na Mazurach należał do najbardziej udałych imprez sportowych bieżącego sezonu. Zwycięzcą w ogólnej klasyfikacji, na którą składały się: raid okrężny na przestrzeni 181 km., bieg uliczny w Olsztynie oraz próba zręczności jazdy, został Jerzy Cung z Olsztyna na samochodzie Steyr-Greif.

Henryk Garstka, doskonały pięściarz łódzkiego „Zrywu", objął kierownictwo sekcji bokserskiej „Zrywu" w Olsztynie.

KS „Zeom", beniaminek piłkarski okręgu, zadebiutował w Elblągu, przegrywając z tamtejszym KS Zeom w stosunku 0:6 (0:1).

KS „Społem", wicemistrz okręgu, w rewanżowym spotkaniu z reprezentacją Ostrołęki zdeklasował gości 6:0.

Reprezentacja Ostródy uległa w międzymiastowym spotkaniu piłkarskim reprezentacji Olsztyna 0:2 (0:1), opartej na szkielecie mistrzowskiej drużyny okręgu KKS i milicyjnej „Warmi". *(g)*

WROCŁAW

Wrocławski R. S. K. O. urządza w dniach 4, 5 i 6 b. m., zawody pod hasłem „Święto sportu robotniczego na Ziemiach Odzyskanych". Zawody odbędą się na stadionie Państw. Fabr. Wagonów.

★

K. K. S. „Odra" klub Adamczyka utworzył sekcję bokserską, którą wkrótce zobaczymy w ringu.

★

Wałbrzyski podokręg Dolnośląskiego Okr. Zw. P. N. liczy około 30 drużyn, które rozgrywają mecze na 6 boiskach, jakie posiada Wałbrzych.

★

Miejscowy A. Z. S. zamierza w październiku przeprowadzić ogólno polskie zawody lekkoatletyczne Akad. Zw. Sportowych.

★

W Rudzie Śląskiej gościł 26 z. m. wicemistrz Śląska Opolskiego „R. K. S. Liniarnia" z Bytomia. Rozegrał on towarzyski mecz piłkarski z renomowanym zespołem A — klasy Śląskiej — miejscową Slavią. Po niezwykle zaciętej grze, zwyciężyła drużyna gości w stosunku 2:1 (1:0).

Jest to pierwsza po wojnie porażka, jakiej doznała drużyna „R. K. S. Slavia" na własnym boisku. Przedmecz juniorów po pięknej grze dał wynik 2:2 (1:1).

SKIERNIEWICE

W meczu towarzyskim „Z. Z. K. Unia" Skierniewice pokonała warszawską Syrenę 3:2 (2:1). Syrena wystąpiła w składzie: Rudnicki, Jechowek, Krajewski, Preździecki, Kaliński, Balcerzak, Wypliewski, Kuźma, Sapiej, Ślusarczyk, Mioduszewski.

Gra szybka i ostra. Bramki dla Unii strzelili: Hryniewiecki, Gwiezdowski i Zelenay. Widzów 2 tysiące. Sędziował słabo K. Janiok.

NA KRAKOWSKIEJ FALI

Posiedzenie Rady Narciarskiej PZN. zostało przełożone na 13 bm. ze względu na plenarne zebranie Państwowej Rady Sportowej, mające się odbyć w dniu 6 bm. W czasie obrad Rady Narciarskiej nastąpi wręczenie pucharu ufundowanego przez wiceprezydenta Szwalbego zwycięzcy I zawodów o memoriał śp. Bronisława Czecha w r. 1946 zawodnikowi HKS (Zakopane) St. Dziedzicowi.

Wisła gra w niedzielę w Poznaniu z reprezentacją tego miasta z okazji 25-lecia Poznańskiego OZPN-u. Wisła wyjeżdża do Poznania w pełnym swoim składzie.

Pierwsze po wojnie zawody kolarskie za motorami odbędą się w nadchodzącą niedzielę w Krakowie na torze KS Cracovia, zorganizowane przez RKS Legia. Dla zwycięzców ufundowano cały szereg wartościowych nagród. W zawodach wezmą udział również kolarze warszawscy i śląscy.

Zarząd Polskiego Związku Tenisowego „odwiesił" Legię warszawską wobec uregulowania przez nią wszelkich zaległości finansowych. Dojdzie więc do skutku finał o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy Legią a Cracovią w Krakowie w dniach 5 — 6 bm. ew. 12 — 13 października.

Jesienne zawody o puchar Wydz. Sędziowskiego KOZPN-u rozpoczynają się w nadchodzącą niedzielę we wszystkich trzech klasach. W rozgrywkach wezmą również udział Cracovia, Garbarnia i Wisła. W niedzielę rozegranych zostanie ogółem 18 spotkań.

Zawody lekkoatletyczne reprezentacji ZHP — OMTUR odbędą się w dniach 12 — 13 października r. b. na stadionie miejskim w Krakowie w konkurencjach męskich i żeńskich. Reprezentacja ZHP będzie składała się z czołowych zawodników i zawodniczek Pol , wyłonionych na mistrzostwach ZHP w Krakowie. Wydział sportowy OMTUR, pragnąc wystawić najsilniejszą reprezntację, organizuje obóz treningowy w Koszęcinie w dnia 1 do 11 października. Z Koszęcina nastąpi wyjazd na zawody w Krakowie. Na obóz wyznaczonych zostało 32 mężczyzn i 19 kobiet z całej Polski.

TRAMWAJE A NIE ELEKTROWNIA

Finał turnieju piłki nożnej prac. zakładów miejskich w Krakowie wygrały Tramwaje, a nie Elektrownia, jak omyłkowo podaliśmy.

KOMUNIKAT ZPZS

Cała Polska bierze udział w odbudowie Warszawy.

Sport polski zainteresowany jest w odbudowie stolicy specjalnie, albowiem Warszawa była centrum wyszkolenia sportowego. CIWF na Bielanach rokrocznie dawał sportowi dużą ilość fachowców, trenerów, nauczycieli, instruktorów i organizatorów.

I dlatego w akcji odbudowy Warszawy nie może zbraknąć Sportu Polskiego! Odbudujmy C. I. W. F. i w ten sposób przyczyńmy się do odbudowy stolicy, a zarazem odbudowy ośrodka sportowego, którego działalność promieniowała na całą Polskę!

W tym celu Zarząd ZPZS poleca, aby wszystkie organizacje sportowe zorganizowały w okresie od 1.X — do 30.X r. b. imprezy sportowe, których całkowity dochód byłby przeznaczony na odbudowę C. I. W. F.

Sporty zimowe zawody takie winny zorganizować w styczniu 47 r.

Uzyskane z tych imprez sumy należy przekazać do B. G. K. na konto: *FUNDUSZ SPORTOWY ODBUDOWY CENTRALNEGO INSTYTUTU WYCHOWANIA FIZYCZNEGO NA BIELANACH W WARSZAWIE.*

Za Zarząd

w/z Sekretarz (—) Cz. Foryś

Prezes (—) Alfred Loth

WARUNKI PRENUMERATY
od 1 sierpnia 1946 roku

miesięcznie . . . . zł. 40.—
kwartalnie . . . . „ 120.—

Wpłacać wyłącznie na adres Administracji—Warszawa, ul. Mokotowska 3 „Przegląd Sportowy".

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia drobne 10 zł.
za 1 mm poza tekstem szerokości jednej szpalty — 25 zł., za 1 mm w tekście szerokości jednej szpalty —40 zł., tłustym drukiem 100% drożej.

DO P. T. PRENUMERATORÓW
zwracamy się z uprzejmą prośbą o wpłacanie na konto PKO I nr. 1923 należności za prenumeratę Przeglądu Sportowego do 20-go każdego miesiąca z wyraźnym podaniem nazwiska i adresu.

Kazimierz Gryżewski

ROZPOCZYNAMY KLASYFIKACJĘ PIĘŚCIARZY

Będziemy cieszyć się, jeżeli bokserzy skorygują na ringu nasze błędy

SEZON bokserski jest już w pełni; mimo to przeprowadzenie klasyfikacji pięściarzy nastręcza jeszcze wielkie trudności. Mamy zbyt mało wyników porównawczych, a mimo woli sugerujemy się wynikami i formą poszczególnych zawodników osiągniętą w ubiegłym sezonie.

Dlatego jesteśmy dalecy od twierdzenia, że nasza klasyfikacja jest idealna. Jest ona w tej chwili raczej szkicem, szematem. Na podstawie tych fundamentów dopiero będziemy mogli budować idealną listę istotnie odpowiadającą układowi sił. Prosimy więc nie brać nam za złe ewentualne omyłki, w przyszłości będziemy starali się je usunąć i do współpracy zapraszamy wszystkich miłośników boksu. Piszcie do nas, korygujcie, dyskutujcie, wyłuszczajcie wasz punkt widzenia.

Stasiak ciągle pierwszy

W MUSZEJ umieszczamy na pierwszym miejscu Stasiaka jako reprezentanta Polski, choć nie jest on w swej najlepszej formie. Najbliższe tygodnie wyjaśnią czy łodzianin utrzyma się na tronie. Zagraża mu w tej chwili Bazarnik, który został wyznaczony jako obrońca barw polskich w meczu z Węgrami. A dalej Sowiński, który dobrze wypadł w walce z Vasutasok. Kamiński jest tymczasem czwarty, nierozstrzygnął on bowiem meczu z Patorą, a w ogóle jeszcze nie doszedł do formy. Patora poczynił znaczne postępy i klasyfikujemy go jako piątego.

Kordylewski i Borowicz prezentują mniej więcej wyrównaną klasę, za nim postępuje utalentowany toruniak Gumowski. Na końcu listy Kilian, który zremisował z Borowiczem, Przybytnicki z Radomia, nieźle wypadł na meczu Śląsk — Warszawa. Zabrakło na liście miejsca dla Szymańskiego z Poznania, czy też Tyczyńskiego z Warszawy. Do „płatnego" miejsca może również kandydować Szulc z Inowrocławia. Zobaczymy?

Tandem Grzywocz-Czarnecki

GRZYWOCZ jest na pierwszym miejscu, choć podczas lata przegrał zupełnie wyraźnie z Czarneckim. Przyszła konkurencja wykaże kto jest lepszy. Sobkowiak ma na razie pewne trzecie miejsce, może się on już pochwalić remisem z Czarneckim. Dalsze miejsca to już kwestia dobrego dnia czy formy, wszyscy dalej klasyfikowani zawodnicy przedstawiają mniej więcej wyrównaną stawkę. Precyzyjniejsza ich klasyfikacja — to kwestia najbliższych tygodni.

Rutyniarz Czortek

ZE względu na rutynę pierwsze miejsce przyznajemy Czortkowi, ale nie mamy nadziei, aby się długo na nim utrzymał. Leczkowski depcze mu po piętach Bombardier Antkiewicz, przewidziany do reprezentacji Polski — siłą rzeczy zaawansował aż na trzecie miejsce. Dalej widzimy Krawczyka — nowy talent śląski, Mrozowskiego z Pomorza, który jakoby dorównuje Leczkowskiemu. Czerwiński, wyróżniony przez kapitana PZB znalazł się na piątym miejscu. Rutyniarz Krzemiński jak dotąd święci same triumfy — należy mu się więc lokata. Dalej klasyfikujemy twardego Mazura i bombardiera Chudego. Tyrała — dobry technicznie kończy listę.

Chwieje się tron Koziołka

NAJWIĘKSZY kłopot mamy z lekką. Panuje tu jak dotąd chaos. Tymczasem z urzędu należy się to miejsce Koziołkowi, jakkolwiek wydaje się nam, że już w bardzo krótkim czasie zostanie zdetronizowany. Remis z najlepszym Czechem Karliczkiem upoważnia nas jednak do tego rodzaju klasyfikacji. Sowiński, który ubiegłego roku znajdował się dopiero na ósmym miejscu, nagle tak wysoko awansował po ostatnim sukcesie nad Polusem w Bydgoszczy i nad Komudą. Komuda, który zremisował z Czortkiem niewątpliwie utrzyma się wśród czołówki. Polus dzięki rutynie otrzymał piątą lokatę, ale wątpimy czy na długo, tym bardziej, że już z trudem robi wagę lekką. Sztolca stawiamy wyżej, choć jest jeszcze bez formy.

Kaliński jest nowym talentem łódzkim. Woźniakiewicz ostatnio poprawił swą formę — rutynowany ten zawodnik może jeszcze zrobić niespodziankę. A dalej talent śląski Kula, który przypuszczalnie polepszy swą pozycję. Potem Vogt ostatnio nawet przewidziany na reprezentanta Polski. Pochód zamyka Marcinkowski, który awansował do lekkiej, ale jest ciągle w przeciętnej formie. Na liście zabrakło już miejsca dla Palińskiego z Pomorza, Kosińskiego z Warszawy, Ostaszewskiego z Lublina, Łukasiewicza z Warszawy i Zielińskiego z Gdańska.

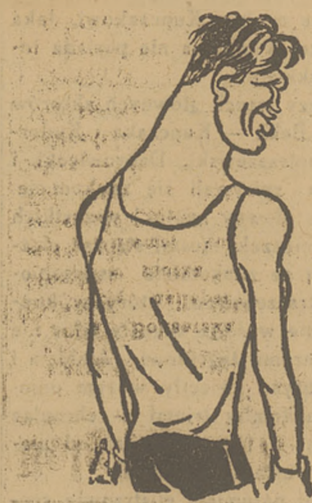
Olejnik zdał egzamin



OLEJNIK dowiódł w Pradze, że jest w tej chwili najlepszym walterem polskim. Dalej klasyfikujemy Wiklińskiego. Wysokie lokaty Jańczaka i Błażejewskiego może zadziwią niejednego. Obaj ci pięściarze wykazali jednak dużą klasę, a przede wszystkim wysoką technikę. Przypuszczamy, że jeszcze przez dłuższy czas nie dadzą się ubiec młodszym. Kusz ze Śląska, Adamski z Poznania i Cebulak z Pomorza, to nowi ludzie, którzy mogą jeszcze spłatać nie jednego figla. Wasiak posiada silny cios, ale czy dzięki niemu utrzyma się nadal na liście zobaczymy niebawem. Chychia jest też nowicjuszem na liście i jeszcze będzie musiał dowieść swych istotnych walorów. Rychtelski, czy fajter Berg jak również Selma pewnie będą walczyć o miejsca w dziesiątce.

Kolczyński extra klasą

KOLCZYŃSKI jest w tej chwili nie tylko w średniej ale indywidualnie najlepszym bokserem polskim we wszystkich wagach. Nowara jest bezwzględnie drugim, choć kapitan PZB ciągle jeszcze ma nadzieję, że Sobczak go zwycięży (zobaczymy w niedzielę). Szymankiewicz dobry bokser gdański, zdaniem naszym, słusznie zasłużył na czwartą lokatę. Za nim zaraz idzie groźny Unton. Dalsza stawka to klasa wyrównana z tym, że idący szybkimi krokami Trzesowski może jeszcze poprawić lokatę.

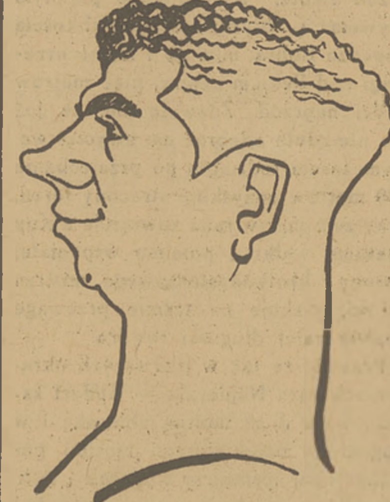


Kolczyński.

Szymura nadal w półciężkiej

SZYMURA nadal na czele półciężkich, choć zdaje się, że wkrótce awansuje do ciężkiej (przynajmniej w meczach międzynarodowych). Co do drugiego miejsca można by wieść spór, Stocki na razie nie legitymuje się poważnymi sukcesami, a Archacki ma już na rozkładzie Kłodasa. Szybki Drabkowski będzie miał też coś do powiedzenia. Bednarz awansował do półciężkiej zobaczymy co zdziała w tej kategorii, a czeka go mecz z Pisarskim. Wielce obiecujący jest młody Janicki z Łodzi, chłopak posiada „puncz", co w wadze półciężkiej jest rzeczą ważną. Co do Pisarskiego — to zobaczymy, czy chora ręka pozwoli mu wywalczyć poczesne miejsce.

Jednak Niewadził



OCZYWIŚCIE Niewadził, mimo niepowodzeń w Pradze — ale na to nie ma rady — na własnym podwórku jest on jak dotąd bez konkurencji. Dalsze miejsca w klasyfikacji są dość problematyczne i ukształtują się z biegiem czasu. Na honorowym miejscu uplasowaliśmy Żmorzyńskiego, który pobił ex-reprezentanta Polski — Łukomskiego. Figiel w stosunku do swej klasy niewątpliwie jeszcze nie zasługuje na trzecie miejsce — ale proszę wymienić lepszych...? Żylis jest młody — i świat stoi przed nim otworem. Jaskuła z półciężkiej przeszedł do ciężkiej — jest jak na tę kategorię szybki i powinien odnosić sukcesy... bo nie ma dużej konkurencji. Sowiński jest raczej weteranem — jeśli mu jednak wyjdzie cios — w myśl przysłowia — to i z kija wypuści... trzeba go więc brać pod uwagę.

Grabowski jest młody i przeszedł letni kurs pod dyrekcją Sztama — przypuszczalnie wkrótce toruniak wywalczy sobie lepszą lokatę. Pozostali to jeszcze zagadka, którą rozwiążą najbliższe walki. W dalszych szeregach, których nie objęła klasyfikacja znajdują się jeszcze Chistowski, Kłodas, Burchacki czy Olejniczak.

Tak czy owak postęp, bo ubiegłego roku o tej porze nie byliśmy w stanie sklasyfikować dziesiątki. A jeśli jeszcze dodamy, że PZB zamierza wkrótce zorganizować wielką kampanię celem podniesienia klasy najcięższych — to sytuacja staje się pomyślna.

Czekamy teraz z niecierpliwością, aby pokrzywdzeni zawodnicy dowiedli, że w powyższej klasyfikacji, popełniliśmy omyłki. Błędy nie będą nas martwić... a raczej cieszyć.

Sprostowanie

W naszej tabeli dającej rzut oka na wszystkie walki stoczone w Mistrzostwach Słowiańskich w Pradze (zamieszczonej w P. S. Nr. 52) wkradły się dwa błędy. Mianowicie: rezultat rywalizacji Czechosłowacja — Polska 9:7, a nie 7:9. Nadto przepuszczona została walka Sovljański (J) — Kraliczek (Cz) 2:0.

O kiepskiej pamięci Nekolnego
O sklepie Koželucha
O krawacie od Nurmiego

Praga, w końcu września.

Czy pamiętacie jakie swego czasu zaciekawienie wzbudziła walka bokserska Fanta Nekolny —Eddie Ran? Na rezultat tego meczu oczekiwała z niecierpliwością Warszawa, czekała Praga... ba nawet Paryż. W owe czasy zarówno Fanta, jak i Eddie byli uważani za kandydatów na mistrzów świata wagi półśredniej. Zwycięzca tego meczu miał wówczas otwartą drogę do dalszej konkurencji z Yankesami tej miary, co np. Billy Petrole.

Wreszcie nadeszła gorączkowo oczekiwana depesza z Nowego Jorku. Walka w Madison Square Garden została wygrana przez Polaka!

Był to mecz na śmierć i życie. Fajter Nekolny parł bezustannie naprzód, atakował, szedł do przodu otwarty, nie bacząc na to, że coraz otrzymywał ciosy.— A Ran potrafił bić silnie. Wprawdzie uderzenia Rana nie posłały Nekolnego ani razu na deski, ale nie ulegało wątpliwości, że Czech zakończył ten mecz bardzo rozbity.

Od tego czasu rozpoczęła się seria niepowodzeń Fanty Nekolnego. Po pewnym czasie zaczęto mówić, że zmysły Nekolnego są coś nie bardzo w porządku. W żargonie bokserskim nazywało się to, że „Nekolny ma rozum odbity".

Kto to był Eddie Ran..?

Teraz przed nami stoi właśnie Fanta Nekolny. Przyszedł do szatni w „Lucernie", aby przywitać się z Polakami. Spytać się o Arskiego, z którym niegdyś walczył za czasów amatorskich.

Nekolny utył, jest szeroki w barach, na twarzy nie pozostały już ślady licznych walk, stoczonych we Francji i Ameryce.

— Eddie Ran? Kto to był Eddie Ran?...

Fanta Nekolny długo myśli nim przypomniał sobie mecz, który przecież był jego jedną z życiowych walk.

Czyżby istotnie Nekolny zatracił pamięć i ostrość umysłu...

Nekolny teraz ma w Pradze jatkę z mięsem. Powrócił do fachu, który praktykował przed wielu laty. Powodzi mu się dobrze.

U trenera polskich tenisistów

A przypominacie sobie Karla Koželucha? Tego wspaniałego tenisistę, który swego czasu był trenerem daviscupowej drużyny polskiej. Karl podczas wojny przebywał w Stanach Zjednoczonych i robił pieniądze. Ubiegłego roku powrócił do ojczyzny.

Dziś na najwspanialszej ulicy Pragi Vaclavske Namesti posiada swój własny sklep. Jest to magazyn z rakietami i sprzętem tenisowym.

— Pan chce nabyć naciąg do rakiety? Mam wspaniały, wprost z Ameryki.

— Ile kosztuje?...

— Półtora dolara.

Jak się okazuje, Karl kocha przede wszystkim dolary. Do innych walut nie czuje zbytniej sympatii. Cóż w tym dziwnego, przyzwyczajenia amerykańskie. Ale to już jego prywatna sprawa. Lepiej porozmawiajmy o sporcie.

— Kto jest najlepszym tenisistą świata?

— Jack Kramer — odpowiada Koželuch bez najmniejszego zająknięcia.

— A czy Drobny przedstawia w tej chwili klasę, dajmy na to takiego Hechta ...

— Nie, jeszcze nie. Hecht swego czasu reprezentował wyższą klasę. Są jednak wszelkie dane, że Drobny przewyższy Hechta i inne dzisiejsze gwiazdy europejskie.

— A co dzieje się z Jadwigą? — pyta zkolei Koželuch. Dlaczego do nas nie przyjeżdża? A czy wiecie, że ja swego czasu trenowałem Jędrzejowską w Stanach Zjednoczonych, tak na piękne oczy, i centa za to nie wziąłem.

W sklepie Koželucha pomaga mu jego siostrzeniec. Miły, młodziutki blondyn. Jak się okazuje, jest on synem Koželucha Franciszka, znanego niegdyś piłkarza.

— Ojciec teraz przebywa w Jugosławii i trenuje drużynę piłkarską naszego oddziału „Bata".

Myślą w Helsinkach

Opuszczamy elegancki sklep. Myśl na chwilę wędruje daleko na północ, aż do Helsinek. Przypomina mi się wizyta w magazynie u Paavo Nurmiego. Kupiłem wówczas na pamiątkę karminowy krawat (spalił się podczas powstania). Nurmi nie miał sklepu sportowego, uważał pewnie, że lepszym interesem będzie handlowanie konfekcją męską. Jest to zresztą obojętne. Natomiast charakterystyczne jest, że tylu sportowców na starsze lata zakłada sobie sklepy. Koželuch, jako trener zawodowiec, niewątpliwie miał na to odpowiedni kapitał. A Nurmi amator?...

Ach prawda! O amatorstwie Nurmiego swego czasu różnie mówiono. K. G.

Kto da więcej?

9 zawodowych klubów piłkarskich licytowało się w „Kupnie" środkowego napastnika Stubbinsa, gracza Newcastle. United. Ostatecznie wygrał Liverpol, który zapłacił 13 tys. funt., co czyni 6.240.000 fr. francuskich. (13 mil. zł).

Rekord dotąd niepobity dzierży „Arsenał", który za Bryn Jonesa zapłacił 14.000 funtów . Kluby „Sunderland", „Everton" dawały również za Stubbinsa 13.000 funt. Gracz ten jednak mając wolny wybór, wybrał „Liverpool".

„Niech żyje jedność narodów słowiańskich"



Turniej bokserski w Pradze był jednocześnie manifestacją przyjaźni słowiańskiej.

Belgijska lista bokserów

BRUKSELA (Obsł wł.) Belgiiska Federacja Bokserska opublikowała klasyfikację najlepszych swych pięściarzy: w. musza — Degryse, Busetto, Willems; kogucia — Rager, Braet, Joe Cornelius; piórkowa — Kid Dussart, Delplauque, Fillieux; lekka — Preys, Collebont, Edonardo; półśrednia — Wimms, Delanoit, De Didder; średnia — Baker, Anneet, De Scheemaecker; półciężka — Goffaux, Honore, Miel; ciężka — Van Deureu, Backen, Wilde.

I-sza tabela najlepszych bokserów w sezonie 1946-47 r.

	MUSZA:	KOGUCIA:	PIÓRKOWA:	LEKKA:	PÓŁŚREDNIA:	ŚREDNIA:	PÓŁCIĘŻKA:	CIĘŻKA:
1	Stasiak (Łódź)	Grzywocz (Śląsk)	Czortek (Radom)	Koziołek (Poznań)	Olejnik (Łódź)	Kolczyński (Warszawa)	Szymura (Poznań)	Niewadził (Łódź)
2	Bazarnik (Śląsk)	Czarnecki (Łódź)	Leczkowski (Pomorze)	Komuda (Warszawa)	Wikliński (Pomorze)	Nowara (Śląsk)	Stocki (Pomorze)	Zmorzyński (Pomorze)
3	Sowiński (Gdańsk)	Sobkowiak (Warszawa)	Antkiewicz (Gdańsk)	Sowiński (Pomorze)	Jańczak (Warszawa)	Sobczak (Poznań)	Archacki (Warszawa)	Figiel (Śląsk)
4	Kamiński (Łódź)	Sadłowski (Radom)	Krawczyk (Śląsk)	Sztolc (Śląsk)	Błażejewski (Warszawa)	Szymankiewicz (Gdańsk)	Drabkowski (Radom)	Żylis (Łódź)
5	Patora (Warszawa)	Jóźwiak (Pomorze)	Czerwiński (Poznań)	Polus (Poznań)	Cebulak (Pomorze)	Unton (Łódź)	Bednarz (Łódź)	Jaskuła (Łódź)
6	Kordylewski (Poznań)	Górecki (Śląsk)	Mrozowski (Pomorze)	Kaliński (Łódź)	Adamski (Poznań)	Wolniakowski (Poznań)	Barański (Śląsk)	Sowiński (Radom)
7	Borowicz (Pomorze)	Szatkowski (Warszawa)	Krzemiński (Pomorze)	Woźniakiewicz (Łódź)	Kusz (Śląsk)	Siemion (Lublin)	Janicki (Łódź)	Grabowski (Pomorze)
8	Gumowski (Toruń)	Sieradzan (Warszawa)	Mazur (Łódź)	Kula (Śląsk)	Chychin (Gdańsk)	Trzęsowski (Łódź)	Kolonko (Śląsk)	Lutobarski (Pomorze)
9	Przybytnicki (Radom)	Dominial. (Poznań)	Chudy (Częstochowa)	Vogt (Poznań)	Wasiak (Radom)	Kolocz (Warszawa)	Wojewoda (Poznań)	Łukowski (Pomorze)
10	Kilvan (Poznań)	Aleksandrowicz (Warsz.)	Tyrała (Warszawa)	Marcinkowski (Łódź)	Majewski (Warszawa)	Tymiński (Piotrków)	Krauze (Poznań)	Kubicz (Śląsk)

Wydawca: K. C. OMTUR w Warszawie. Redaguje Komitet Red. odpowiedzialny: Wiesław Kaczmarek. Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Mokotowska 3. Tel. 870-01 i 870-03.

B—11028 Złożono w drukarni OMTUR, Polna 34. Odbito w drukarni Spółdzielni „Wiedza", „Robotnik" — Nr. 1.